Rok IV. Kraków-Podgórze, poniedziałek 21 maja 1906. Nr. 137

2 ct. (4 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hepczyc.
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudniu.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze 1. 7. Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPANSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Reforma wyborcza.

W kołach konserwatywnych twierdzą, że sytuacya parlamentarna, co się tyczy reformy wyborczej, przedstawia się jak najgorzej. Wszelkim bowiem koncesyom dla Polaków co do rozdziału mandatów i rozszerzenia autonomii Galicyi, sprzeciwiają się Rusini i grożą rozruchami w kraju na wypadek, gdyby rząd zdecydował się spełnić choć jeden z owych postulatów polskich. Bardzo zły jest także stosunek między Młodoczechami a Niemcami. W klubie młodoczeskim wziął obecnie górę kierunek skrajny, który wcale nie zgadza się na ustępstwa, proponowane poprzednio dla Niemców przez dra Kramarza. Zwłaszcza Czesi nie chcą słyszeć o tem, aby przeszedł wniosek, mocą którego możnaby podział na okręgi wyborcze zmienić jedynie tylko na podstawie większości kwalifikowanej.

Pesymistyczne takie poglądy nie są jednak uzasadnione. Onegdaj komisya dla reformy wyborczej (36 głosami przeciw 2) uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej, a to jest znaczny krok naprzód i świadczy, że stronnictwa są skłonne do układów.

Nowy kompromisowy projekt Hohenlohego jest, jak słychać, znacznie sprawiedliwszy od projektu Gautscha.

Galicya ma (zamiast 88) otrzymać 102 mandaty, a więc o 14 więcej. Czesi mają mieć 101 (o dwa więcej); Niemcy 221 (o 16 więcej) etc. Rada państwa liczyłaby ogółem 489 posłów, zatem o 34 więcej, niż Gautsch projektował. Słowianie mieliby razem 246 mandatów, Niemcy 221, Włosi 18, Rumuni 4 mandaty.

Powyższy projekt Hohenlohego powinien zadowolić Koło polskie.

Z CARATU.

Adres Dumy do cara i jego możliwe konsekwencye.

Jeszcze przed ogłoszeniem redakcyi komisyjnej adresu lewica w organie swoim „Nasza Żiźń" sformułowała te postulaty, jakie powinna była zawierać odpowiedź na mowę tronową. W liczbie tych postulatów, zdaniem gazety, powinny się znaleźć te wszystkie, które „wysunęło samo życie", a więc: amnestya, wolność, rządy ludu na zasadzie głosowania powszechnego, demokratyczne rozwiązanie sprawy rolnej, prawodawstwo fabryczne, wybranie komisyi parlamentarnej dla oddania pod sąd członków dawnego sądu, wreszcie powołanie do steru rządów nowego ministeryum parlamentarnego. Większość tych postulatów, jak wiemy, została uwzględniona, ale nie wszystkie. Brakuje komisyi do poddania pod sąd administratorów, adres bowiem nad tą sprawą przeszedł do porządku dziennego, przeciwstawiając nierównomierną amnestyę ludową spodziewanej amnestyi urzędowej. Bądź co bądź gazeta *a priori* rozważa sprawę, jakie rezultaty pociągnąć może za sobą adres Dumy, wyłuszczający postulaty ludu:

„Odpowiedź na adres może być trojaka: jedną jest rozpędzenie Dumy; drugą — daleko prawdopodobniejszą według naszego zdania — zupełne i jawne ignorowanie wszystkich jej życzeń; trzecią, najprawdopodobniejszą, dalsze usiłowania, aby zahamować działalność Dumy i uśpić jej czujność drogą wszelkich przewlekań, odkładań, półobietnic i t. d. Duma powinna to wszystko przewidzieć i przygotować się do odpowiedniego postępowania".

Quartum non datur — niema w przewidywaniach „Naszej Żiźni" czwartej odpowiedzi, którąby jawnie i szczerze ze strony biurokracyi uznała potrzebę zadośćuczynienia zadokumentowanym w adresie potrzebom ludności. Jest to pesymizm o tyle uzasadniony, o ile przeszłość nie uprawnia do żadnych optymizmów.

(*Telegramy „Nowin"*)

Dwór carski a Duma.

Petersburg. W sferach dworskich przyjęto z oburzeniem wiadomość, że posłowie włościańscy domagają się wywłaszczenia na rzecz chłopów dóbr apanażowych.

Petersburg. Przykre wrażenie wywołuje okoliczność, że dotychczas nie oznaczono czasu, **kiedy Muromcew będzie mógł przedłożyć adres Dumy carowi**

Codziennie nadchodzą adresy z kół reakcyjnych, które domagają się rozwiązania Dumy i odmówienia jakiejkolwiek amnestyi.

Car godzi się na udzielenie tylko częściowej amnestyi. Położenie jest bardzo poważne. Z pogłosek, jakie tu krążą, że Wittemu będzie powierzona dyktatura, wnoszą, że amnestya będzie odroczona do d. 27 b. m., t. j. rocznicy koronacyi pary carskiej.

Wśród posłów to postępowanie dworu wywołało wielkie rozgoryczenie i wzburzenie. Kadeci oświadczają, że wystosują ostry protest do narodu, jeżeli do poniedziałku nie zostanie rozstrzygniętą sprawa dopuszczenia deputacyi do Dumy.

W kołach dworskich lekceważą niebezpieczeństwo i zachowują się odpornie wobec adresu.

Nastrój w Petersburgu.

Petersburg. Koła polityczne są rozczarowane co do Dumy, sądziły bowiem, że Duma wystąpi wobec rządu daleko energiczniej i rzuci ministrom rękawicę. Tymczasem Duma zachowywała się spokojnie. Wprawdzie rzucano w czasie rozprawy nad adresem tu i ówdzie frazesami, ale po za tem cały przebieg rozpraw był spokojny. Natomiast w kurytarzach odzywały się ostre krytyki pod adresem ministrów, tak, że ministrowie nosili się przez pewien czas z zamiarem zamknięcia kurytarzy i nie wpuszczenia na nie ani posłów, ani dziennikarzy.

Włościanie rosyjscy a polscy.

Petersburg. Autonomia Królestwa znajduje przyjaciół w chłopach rosyjskich. Wszyscy posłowie włościanie z Królestwa Polskiego rozpoczęli pertraktacye z włościanami, należącymi do grupy „pracowników rolnych". Wyjaśniło się, że grupa zgadza się uznać jak najszerszy samorząd lokalny do Królestwa, zgadza się uznać niewtrącanie się narodu panującego w sprawy polskie, a także oddzielne rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej, pod warunkiem, że Polacy nie odłączą się od Rosyi i nie utworzą osobnego państwa.

Poparcie sprawy autonomii przez grupę pracowników rolnych, zdaje się być zapewnione.

—o—

Nowy konflikt japońsko-rosyjski.

Tokio. (B. Reutera). Żywe zainteresowanie w dotyczących kołach wzbudza pogłoska, że Japonia znalazła się wobec trudnego problematu dyplomatycznego z powodu Korei, ponieważ Rosya zdecydowana jest ignorować traktat koreańsko-japoński i protektorat Japonii nad Koreą, podając za powód, że traktat w Portsmouth zastrzegł Korei niezależność. Anglia i Niemcy mają popierać Japonię, podczas gdy Stany Zjednoczone i Francya nie zajmują stanowiska.

Telegramy „Nowin".

Cesarz w Budapeszcie.

Budapeszt Cesarz przybył tu wczoraj o 7·20 wieczorem. Na dworcu powitali go mowami starszy burmistrz i starosta miejski. Ulice były zapełnione tłumami, które entuzyastycznie witały monarchę. Na zam-

ku oczekiwał cesarza arcyksiążę Józef. W całem mieście panuje radość.

W Czarnogórze.

Cetynia. Ludność chrześciańska w kilku miejscowościach oburzona na muzułmanów, którzy podpalili parę domów i dopuszczali się gwałtów, wypędziła ze wsi wszystkich mahometan. W bójkach zabito 15, raniono 23 muzułmanów; po stronie chrześcian kilku rannych. Niepokoje trwają dalej.

Lokaut robotników w Niemczech.

Berlin. Zjednoczenie berlińskich fabrykantów metalurgicznych zawiadamia, że na wczorajszem walnem zgromadzeniu uchwalono, w łączności ze znanem postanowieniem niemieckich fabrykantów metalurgicznych, wydalić z dniem 2 czerwca br. **60 procent swoich zorganizowanych robotników.**

Strajk metalowców we Francyi.

St. Etienne. Robotnicy metalurgiczni większością 100 głosów uchwalili rozpocząć dziś strejk celem przeprowadzenia 9 godzinnego dnia pracy.

Co słychać w mieście?

Kraków 21 maja.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Heleny. — Jutro we wtorek Julii. — Pojutrze we środę Dezyderyusza.

Poniedziałek.

Teatr miejski zamknięty.

—o—

Z teatru ludowego. Drugie i trzecie przedstawienie „Wiary, nadziei i miłości“, w teatrze ludowym ściągnęły dość liczną publiczność. Szczególnie oklaskiwano grę pp. Frąckowskich, Hartman, Konarskiej, Jelskiego, Modzelewskiego, Borońskiego, Konarskiego, Kopczyńskiego i innych. Duet dziadów na temat reformy wyborczej, odśpiewany przez pp. Kicińskiego i Kalinowskiego robił furorę. Niemniej podobały się tańce i śpiewy.

Teatr ludowy wystawia we środę dnia 23 bm. sztukę Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf“ z panią Konarską w roli Jency i p. Modzelewskim w roli Marszelika. Oboje ci artyści brali udział w pierwszym przedstawieniu „Małki“ w Warszawie przed sześciu laty. Premierę „Zbrodni i kary“ w dn. 31 bm. dyrekcya daje na dochód towarzystwa „Pomocy narodowej“.

Wycieczka do Niepołomic, zapowiedziana na niedzielę odłożona została z powodu niepogody, do czwartku dnia 24 bm.

Młodzież lwowska w Krakowie. Wczoraj w niedzielę byli studenci lwowscy na wspólnej mszy św. w kościele N. M. Panny, poczem udali się na kopiec Kościuszki. W powrocie zatrzymali się w parku dra Jordana. Przed parkiem przywitali ich uczniowie krakowscy z 3 muzykami. Po obiedzie odbyło się uroczyste pożegnanie pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie pożegnał gości jeden z krakowskich studentów, a odpowiedział w gorących słowach abituryent ze Lwowa. Następnie ustawiła się młodzież lwowska w szeregi poprzedzana orkiestrą gimn. św. Jacka. Zamykali pochód uczniowie krakowscy i podgórscy z dwoma sztandarami. Pożegnanie gości na dworcu kolejowym było bardzo serdeczne i owacyjne, którzy byli rozrzewnieni do łez koleżeńskiem podejmowaniem ich przez młodzież krakowską w czasie czterodniowego pobytu w naszem mieście.

Zgromadzenie cechu krawców odbyło się wczoraj w niedzielę po południu w sali muzeum przemysłowego. Zgromadzenie zagaił przełożony cechu p. Aleksander Kalczyński. Prócz członków cechu i delegatów czeladników krawieckich byli obecni instruktorzy dla przemysłu dr. Schoenett i dr. Ostrowski. Zamknięcie rachunków za rok ubiegły zebrani przyjęli jednomyślnie. Z kolei przystąpiono do wyborów. Na członków do kontroli Kasy cechowej i Kasy chorych dla uczniów, powołano pp.: Siemka Zyg., Motyczyńskiego i Schaumera. Do Zarządu „Kasy chorych“ wybrano pp.: Pękalę Fr., Niżnika Józefa, zastępcą Paliszotę, do Sądu polubownego pp.: Holuba Fr., Pękalę Fr., Rydla Adama, Weisberga Szymona, Niżnika Józefa, Majerana Leona, zastępcami pp.: Wojciechowskiego Michała, Weinbergera Juliusza i Kapustę Michała, delegatami na Walne zgrom. czeladzi Głowskiego Fr., Goczałę Andrzeja, Kapustę Michała, Micia St., Nowaka Ludwika i Piecucha Fr., delegatami na Walne zgrom. „Kasy chorych“ czeladzi pp.: Bernackiego Stefana, Wędkowskiego Tomasza, Blecheisena Tewela, Bolandę Jana, Bielskiego Bartłomieja, Czajkowskiego Ryszarda, Czaję Marcina, Dworniszka Antoniego, Filipkiewicza Wład., Gajewskiego St., Gawora Ignacego, Guratowskiego Antoniego, Goldsteina Salomona, Goczałę Andrzeja, Gdulę Wład., Holuba Fr., Jarskiego Józefa, Jarosza Fr., Kopiasza Józefa, Kulkę Walentego, Konopkę Fr., Zaczyńskiego Piotra, Salonka Wojciecha i Bobę Antoniego. Wreszcie wybrano jednego członka do Wydziału nadzorczego dla Kasy czeladzi p. Ignacego Byrskiego, na zastępcę p. Braciejowskiego Leona. Dalsze punkta porządku dziennego odroczono do następnego Walnego Zgromadzenia.

Znany publicysta Kazimierz Bartoszewicz ukończył obszerną pracę, poświęconą dziejom walki o autonomię w Galicyi. Wprawdzie wyszło niedawno dzieło profesorów Bobrzyńskiego, Jaworskiego i Milewskiego p. t. „Z dziejów odrodzenia Galicyi“, jest to jednak tylko zbiór materyałów na cześć pp. konserwatystów (przedruk broszur i dokumentów urzędowych), nie zaś opowieść historyczna, jaką jest praca Bartoszewicza.

Z opowiadania Bartoszewicza zobaczymy, jakie wrażenie wywarła konstytucya Gołuchowskiego, jak ją starała się spaczyć i ścieśnić konstytucya Schmerlingowska, jak się odbywały pierwsze wybory do sejmu, jaką walkę trzeba było staczać z broniącą swych przywilejów biurokracyą. Przebieg niezmiernie interesujących posiedzeń sejmowych; starcia z Rusinami; uchwalenie adresu i słynnej „rezolucyi“, domagającej się wyodrębnienia Galicyi; nominacya Gołuchowskiego na namiestnika, która wywołała istną kampanię ze strony dziennikarstwa urzędowego państw interesowanych i omal nie doprowadziła do zatargu europejskiego; rządy tegoż; układy z Beustem, których rezultatem były swobody, które dziś posiada Galicya; wewnętrzne walki o kierunek polityczny i o stosunek społeczeństwa do rządu i do państwa (czy iść do parlamentu, czy go bojkotować) itd. — oto treść dalsza pracy Bartoszewicza. Jest ona tem więcej na dobie, że na każdym kroku spotykamy w niej analogie do czasów, które dziś przebywamy. „W niektórych ustępach — pisze jeden z dzienników — dość byłoby zmienić daty i nazwiska, a mielibyśmy kartkę z dziejów chwili bieżącej.

Ogień w drukarni. W drukarni Związkowej przy ul. św. Jana zatliły się w sobotę wieczorem papiery, przez nieostrożność personalu robotniczego. Ogień ugaszono jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

Złodziej w kościele. W sobotę po południu w kościółku Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, zauważyła pewna modląca się służąca jakiegoś człowieka, który sądząc, że nie jest przez nikogo widziany, oderwał kłódkę od skarbonki i zaczął wyjmować pieniądze. Służąca narobiła krzyku, a wtedy złodziej spłoszony uciekł i schronił się w pobliskim kościele PP. Felicyanek. Tutaj go publiczność przytrzymała i oddała w ręce policyi. Dochodzenia wykazały, że złodziejem tym jest Józef Dudzik, 43 letni znany dobrze jegomość z kroniki policyjnej. Odstawiono go do sądu.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Moloch“, cztery epizody z życia napisał Wł. J. Zalewski.

Środa: „Rosmersholm“, sztuka w 4 akt. H. Ibsena (popularne).

Czwartek: „Wiele hałasu o nic“, kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Sobota: „300 dni“ (L'enfant de Miracle), krot. w 3 akt. P. Gavault i A. Charvey.

Niedziela: „300 dni“, (L'enfant de Miracle), krot. w 3 akt. P. Gavault i A. Charvey.

Repertuar teatru Ludowego.

Środa, dnia 23 o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarcenkopf“ Zapolskiej, po raz pierwszy.

Czwartek, dnia 24 o godzinie 3 po południu „Królowa przedmieścia“. O godz. 8 wieczór „Trójka hultajska“.

Sobota, dnia 26 o godz. 8 wieczór „Małka Szwarcenkopf“.

Niedziela. o godzinie 3 po południu „Trójka hultajska“. O godzinie 8 wieczór „Trzydzieści lat życia szulera“.

Różne wiadomości.

Tortury w forcie „Aleksieja“. Z Warszawy donoszą, że przedwczoraj w forcie „Aleksieja“ pobito kolbami kilkunastu więźniów przy następujących okolicznościach:

Przy codziennej zmianie warty wojskowej, około godz. 12 tej w południe, więźniowie mają zwyczaj dziękować oficerowi i żołnierzom, którzy humanitarnie z nimi się obchodzą, natomiast pewnego rodzaju pomrukiem wyrażają swoje niezadowolenie, gdy luzuje się warta, źle zapisana w pamięci więźniów.

Otóż przedwczoraj, w odpowiedzi na taki pomruk, oficer pułku I. gwardyi austryackiego (keksholmskiego) wprowadził żołnierzy do kazamat i rozkazał klęknąć przed sobą wszystkim więźniom i w tej pozycyi prosić o przebaczenie.

Opornych bito kolbami. Pokaleczonych jest kilkunastu z tych najsrożej starszy człowiek, który od uderzenia w głowę ma zwichniętą szczękę i ogłuchł na ucho.

O zajściu powyższem złożono raport komendantowi twierdzy, jen. Kolendo.

Wydawca: Lucyna Szczepańska.
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie, ul. Grodzka 62.